

UZASADNIENIE

P. K. (1) został oskarżony o to, że :

XIV. w dniu 2 lipca 2017 roku w P., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) dokonał rozboju na osobie T. P. (1), w ten sposób, że uderzając go ręką w twarz czym naraził go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia, następnie z portfela zabrał mu dwie karty bankomatowe jedna banku (...) o nr (...)***** (...), druga karta F. Elastyczna z banku (...) SA o nr (...) oraz telefon komórkowy S. X. E. o nr (...) wartości 550 złotych czym działał na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 280§1 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XV. w dniu 2 lipca 2017r na terenie sklepu (...) w P. przy ul. (...), działając z w krótkich odstępach czasu poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej banku (...) o nr (...)***** (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 41,96 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci trzech paczek pieluch i trzech paczek chusteczek nawilżających oraz dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 49,99 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci głośnika wodoodpornego czym spowodował łączna kwotę strat 91,95 zł na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. i w zw. z art 64 §1 k.k.,

XVI. w dniu 2 lipca 2017r w sklepie (...) w P. przy ul. (...), działając z w krótkich odstępach czasu poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej banku (...) o nr (...)***** (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1), pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 49,99 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci głośnika wodoodpornego i 0,08 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci torby foliowej czym spowodował straty łączne na kwotę 50,07 złotych na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XVII. w 2 lipca 2017r w sklepie (...) w P. przy ul. (...), poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej banku (...) o nr (...)***** (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 12,99 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci papierosów czym działał na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 m-cy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XVIII. w dniu 2 lipca 2017r w sklepie (...) w P. przy ul. (...), działając z w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej Banku nr (...) SA o nr (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 45,98 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci 2 sztuki wódka L. porzeczkowa i dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio na kwotę 45,98 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci 2 sztuki wódka L. wiśniowa, dokonał kradzieży pieniędzy przy użyciu w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej (...) o nr (...)***** (...), w postaci papierosów (...) 3 paczek na kwotę 48 złotych czym spowodował straty łączne na kwotę 139,96 złotych na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XIX. w 2 lipca 2017r w sklepie (...) w P. przy ul. (...) I 10, działając z w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej Banku nr (...) SA o nr (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 49,47 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci wódka cytrynowka napoje oraz papierosy V. i art spożywcze oraz dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio na kwotę 45,40 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci trzech sztuk kart prepaid, dokonał kradzieży pieniędzy przy użyciu w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej (...) o nr (...)***** (...), dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio na kwotę 45 złotych w postaci likieru Finezja oraz wódka Soplca wiśniowa czym spowodował straty łączne na kwotę 139,87 złotych na szkodę w/w przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XX. w dniu 2 lipca 2017r w sklepie (...) w P. przy ul. (...), działając z w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej Banku (...) o nr (...)***** (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 16 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci alkoholu i wyrobów tytoniowych nie ustalonych marek i druga transakcja na kwotę 46,18 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci alkoholu i wyrobów tytoniowych nie ustalonych marek , trzecia transakcja 39,99 złotych w postaci alkoholu i wyrobów tytoniowych nie ustalonych marek czym spowodował straty łączne na kwotę 102,17 złotych na szkodę w/w, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.,

XXI. w dniu 2 lipca 2017r w sklepie (...)” w P. przy ul. (...), działając z w krótkich odstępach czasu wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) poprzez użycie w transakcji zbliżeniowej karty bankomatowej Banku (...) o nr (...)***** (...) należącej do pokrzywdzonego T. P. (1) pokonał zabezpieczenie elektroniczne włamując się do systemu bankowego, a następnie dokonał kradzieży pieniędzy w odpowiednio w kwocie 48,60 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci alkoholu i wyrobów tytoniowych nie ustalonych marek i druga transakcja na kwotę 49,03 zł stanowiących płatność za zakupiony towar w postaci alkoholu i wyrobów tytoniowych nie ustalonych marek, czym spowodował straty łączne na kwotę 97,63 złotych na szkodę w/w przy czym zarzucanego czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności orzeczonej za umyślne przestępstwo podobne, tj. o czyn z art. 279§1 k.k. w zw. z art 12 k.k. w zw. z art 64 §1 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 5 stycznia 2018 roku wydanym w sprawie sygn. akt II K 600/17 P. K. (1):

- uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów opisanych w punktach od XIV do XXI aktu oskarżenia z tymi zmianami:

- w przypadku czynu z punktu XIV aktu oskarżenia ustalił, iż na skutek uderzenia w twarz pokrzywdzony T. P. (1) doznał obrażeń ciała w postaci urazu głowy z krwiakiem powiek oczodołu lewego naruszających czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni i narażających go na wystąpienie skutków z art. 157 § 1 kk;

- ustalił, iż czynów zarzucanych mu w punktach od XIV do XXI aktu oskarżenia, oskarżony P. K. (1) dopuścił się działając w krótkich odstępach czasu z góry powziętym zamiarem, z pokrzywdzeniem T. P. (1), przy czym łączna wartość zabranego mienia wyniosła 1181,64 złotych i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 280 § 1 k.k. i art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k. na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności;

- na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od oskarżonego P. K. (1) na rzecz pokrzywdzonego T. P. (1) kwotę 152,01 tytułem naprawienia szkody wyrządzonej czynami opisanymi w punktach XV, XVI, XVII aktu oskarżenia;

- na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził solidarnie od oskarżonych M. J. (1) i P. K. (1) na rzecz pokrzywdzonego T. P. (1) kwotę (...),63 tytułem naprawienia szkody wyrządzonej czynami opisanymi w punktach I, VI, VII, XI, XII, XIV, XVIII, XIX, XX, XXI aktu oskarżenia;

- na podstawie art. 63 § 1 i 5 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu P. K. (1) okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 2 sierpnia 2017 r. godzina 7:35 do 1 grudnia 2017 r. godzina 7:35 przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równoważny jest jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

- zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat E. M. kwotę 619,92 tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu P. K. (1) z urzędu;

- zasądza od oskarżonego P. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 943,68 tytułem zwrotu wydatków oraz wymierza mu opłatę w kwocie 400 złotych.

Powyższy wyrok zaskarżył oskarżony P. K. (1) i jego obrońca (a także drugi ze współoskarżonych).

Apelacja oskarżonego P. K. (1) w nagłówku zawiera sformułowanie, iż zaskarża wyrok w części dotyczącej: „punktów I i XVI aktu oskarżenia” oraz „wymiaru kar jednostkowych i kary łącznej”. Wskazuje także, iż została wywiedziona została z podstawy art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. Jak wynika jednak z jej treści intencją P. K. (1) było zaskarżenie wyroku w tej części, w jakiej przypisuje się mu popełnienie wspólnie i w porozumieniu z M. J. (1) przestępstwa rozboju na pokrzywdzonym. W akcie oskarżenia o zarzutach związanych z przestępstwem rozboju stanowią odpowiednio czyny z wymienione w punkcie I – który dotyczy M. J. (1) (w opisie czynu wymieniono osobę P. K. (1), jako osoby działającej wspólnie i w porozumieniu) oraz w punkcie XIV – który dotyczy czynu rozboju zarzuconego samemu już P. K. (1). Przestępstwo rozboju zostało następnie przypisane w/w oskarżonemu, w punkcie 4 wyroku, jako jeden czyn ciągły w rozumieniu art. 12 k.k., wyczerpujący dyspozycję art. 280 § 1 k.k. i art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k. Jednocześnie oskarżonemu wymierzono tylko jedną karę jednostkową za w/w czyn ciągły w rozmiarze 3 lat pozbawienia wolności (w tej także sytuacji nie było podstaw do wymierzania jakiegokolwiek kary łącznej i kary takiej nie wymierzono, a zapis o karze łącznej zawarty w apelacji P. K. (1) należy potraktować jako omyłkę).

W ocenie oskarżonego sąd mylnie uznał go winnym popełnienia przestępstwa rozboju wspólnie z M. J. (1) i mylnie ustalił zabór przez oskarżonego telefonu pokrzywdzonego, co nastąpiło na skutek niewłaściwej oceny zebranych w sprawie dowodów (głównie wyjaśnień oskarżonych, zeznań pokrzywdzonego i świadka S. K.) nieuwzględnienia całości zebranego w sprawie materiału i naruszenia zasady domniemania niewinności. Oskarżony podkreślił, iż z pierwszych zeznań pokrzywdzonego wynikało, iż został zaczepiony przez nieznane osoby, gdzie jedna uderzyła go w twarz i utracił przytomność oraz, że nie jest w stanie stwierdzić, czy to ta osoba go kradła, co potwierdził także w konfrontacji z oskarżonym. Dalej oskarżony podkreśla, że jego osoba „pojawiła się” w pobliżu pokrzywdzonego dopiero po kilku godzinach od tych wydarzeń. Oskarżony podkreślił przy tym, że przyznaje się tylko do przywłaszczenia mienia tj. telefonu, który pokrzywdzony zostawił w mieszkaniu jego ojca S. K., a co ojciec potwierdził oraz do czynów kradzieży z związanych z kartami bankomatowymi. Podkreślił, iż nie widział, jak pokrzywdzony został uderzony w twarz, bo go przy tym nie było oraz, że nie jest prawdą, by nie reagował na błędne poczynania prokuratora prowadzącego śledztwo (błędne zapisy w protokole z pierwszych wyjaśnień), bo składał w związku z tym skargę na w/w. Podniósł także, iż popełnił wielki błąd podpisując swoje pierwsze wyjaśnienia „przeinaczone” na jego niekorzyść. Ostatecznie wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia, poprzez uznanie go winnym występku przywłaszczenia telefonu zamiast przestępstwa rozboju, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku.

Obrońca oskarżonego P. K. (1) zaskarżył wyrok na korzyść swojego klienta w całości. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż P. K. (1) wraz z M. J. po uprzednim uderzeniu pokrzywdzonego zabrali mu karty płatnicze i telefon, co jest konsekwencją dowolnej oceny dowodów w postaci zeznań pokrzywdzonego i wyjaśnień oskarżonych - którym sąd

odmówił wiary, a z których wynika, że P. K. otrzymał karty płatnicze od współoskarżonego natomiast telefon pokrzywdzony pozostawił w domu ojca P. K.,

- obrazę prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k. polegającą na uznaniu za wiarygodne zeznań pokrzywdzonego, podczas gdy był on w stanie upojenia alkoholowego,

- z ostrożności procesowej, rażąco niewspółmierność wymierzonej kary 3 lat pozbawienia wolności.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie P. K. (1), ewentualnie o zmianę zarzutów poprzez przyjęcie, iż jego zachowanie wyczerpało „dyspozycję art. 288 k.k.” (z uzasadnienia środka odwoławczego wynika, iż chodzi jednak o czyn przywłaszczenia mienia) i odpowiednie obniżenie kary lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Na rozprawie apelacyjnej oskarżony i jego obrońca popierali wzajemnie wniesione apelacje. Prokurator wnosił o nieuwzględnienie apelacji i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje oskarżonego i jego obrońcy okazały się niezasadne.

Nie sposób zgodzić się z zarzutami w kwestii obrazu przepisów postępowania (tj. art. 7 k.p.k.), która w efekcie doprowadzić miała do błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mających wpływ na jego treść. Sąd Okręgowy zważył, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych powinien dążyć do wykazania, jakich konkretnie uchybień, w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, miał dopuścić się Sąd przy ocenie zebranego materiału dowodowego. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się sąd I instancji, a zwłaszcza tylko na wyjaśnieniach oskarżonego, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (tak przykładowo wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 29 października 2010 r., II AKa 162/10).

Tak obrońca, jak i oskarżony podnieśli naruszenie przepisów postępowania, prowadzące do niewłaściwej oceny zebranych dowodów - głównie wyjaśnień oskarżonych i zeznań pokrzywdzonego, które w następstwie miało spowodować błędne ustalenia faktyczne. W ich ocenie mylnie przyjęto wniosek, że pokrzywdzony jest wiarygodnym źródłem dowodowym, na podstawie którego w ogóle istnieje możliwość dokonywania jakichkolwiek ustaleń faktycznych. Obrońca łączył ów wniosek ze stanem nietrzeźwości T. P. (1), a oskarżony z samą treścią jego depozycji, jako szczątkowych i stwierdzających brak możliwości wskazania sprawców rozboju tj. jak podał: sprawcy, którzy uderzył pokrzywdzonego w twarz i okoliczności zaginięcia telefonu. Tymczasem sąd odwoławczy zważył, że ocena tego osobowego, kluczowego dla sprawy źródła dowodowego mieści się w ramach wyznaczonych przez przepis art. 7 k.p.k. Sąd rejonowy szczególnie wnikliwie ocenił zeznania pokrzywdzonego, dostrzegając faktycznie występujące mankamenty jego depozycji, ale też dostatecznie przekonująco, z uwzględnieniem całości pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (w tym głównie nagrań z kamer przemysłowych i zeznań S. K.), a przede wszystkim logicznie, wyprowadzając ostateczne prawidłowe wnioski w tym zakresie.

Sąd Okręgowy zważył, że na rozprawie przed sądem rejonowym pokrzywdzony podał bardzo charakterystyczną okoliczność, o której mowa poniżej, a która dodatkowo umacnia przekonanie o istnieniu dwóch sprawców napadu. Nie pamiętał jej wcześniej (czy też jej nie przekazał), ale też przekonująco wskazano w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, dlaczego brak jest jakichkolwiek powodów by przyjąć, iż pokrzywdzony chce/próbuje kogokolwiek nieszczerze oskarżyć o popełnienie przestępstwa na swoją szkodę, w szczególności podając jakąś okoliczność, która nie miałaby miejsca. Otóż pokrzywdzony zeznał na rozprawie, iż kiedy dostał w twarz, to były z nim wówczas dwie osoby. Choć także użył wówczas sformułowania: „z tego co kojarzę”, to potem opisał, że kiedy osoby te odchodziły – obie łącznie, a nie jedna za drugą – tuż po uderzeniu, jeden z dwóch mężczyzn w tym czasie się śmiał. Słusznie wywiódł sąd meriti, że takiej okoliczności nie mógł sobie zmyślić pokrzywdzony, szczególnie, że w istocie za

każdym razem powtarzał, iż nie wie, kto go napadł i okradł. Nigdy nie użył słów, by byli to oskarżeni (poprzez ich wskazanie, czy wymienienie z imienia i nazwiska). Dostatecznie także wyjaśniono kwestię użycia pierwotnie przez pokrzywdzonego sformułowania o „czterech” mężczyznach. Otóż wyjaśnił on, iż chodziło mu o osoby przebywające wewnątrz mieszkania, w którym spożywał alkohol. To organa ścigania ustaliły, że chodziło o mieszkanie ojca P. K. (1), gdzie przebywali on sam, jego ojciec S. K., pokrzywdzony i współoskarżony M. J. (1). Pokrzywdzony w żaden sposób w toku trwającego procesu, nie dodawał informacji, które wskazywałyby na osoby oskarżonych, w tym P. K.. To właśnie, można by rzec jego szczere przyznanie, że stan nietrzeźwości nie pozwalał mu na wskazywanie kogokolwiek jako sprawcę rozboju, powoduje, że nie sposób jest zarzucić w/w celowego zmyślenia okoliczności i faktów, które nie miałyby miejsca i których on sam by nie pamiętał. Mamy natomiast fragmentaryczność jego zeznań, na tyle jednak bogatą, że łącznie z nagraniem zachowywania się oskarżonych tuż przed rozbojem i późniejszym ich własnym zachowaniem oraz treścią złożonych „na gorąco” wyjaśnień obu oskarżonych, w sprawie możliwym było dokonanie ustaleń faktycznych, zgodnie z którymi P. K. (1) jest sprawcą nie tylko samej kradzieży z włamaniem do konta bankowego pokrzywdzonego (bo tak kwalifikuje się kradzież karty bankomatowej oraz jej wykorzystanie bez zgody właściciela, w sposób „zblizeniowy”), ale przestępstwa rozboju i kradzieży z włamaniem w czynie ciągłym. Otóż to z nagrań zarejestrowanych na kamerze monitoringu w sklepie przy ul. (...) widać, jak bardzo nietrzeźwy pokrzywdzony jest wprowadzany do tego sklepu, by zakupił alkohol przy użyciu swojej karty bankomatowej. Co istotne, współoskarżony M. J. na nagraniu próbuje wyciągnąć/wyrwać z ręki pokrzywdzonego ową kartę, ale T. P. (1) na to nie pozwala. Na nagraniu tym widać, jak odpycha od siebie jego ręce. Do sprzedaży nie dochodzi, bo sprzedawczyni P. P. widząc stan, w jakim znajduje się pokrzywdzony, odmówiła transakcji. Podczas próby wyciągania karty bankomatowej z ręki oskarżony P. K. (1) jednocześnie dalej trzyma/podtrzymuje pokrzywdzonego od tyłu. Następnie oskarżeni wychodzą i kilka minut stoją z pokrzywdzonym na zewnątrz sklepu, by ponownie tym razem już tylko w składzie: M. J. i T. P., ponowić próbę zakupu alkoholu. P. K. (1) nie odchodzi nigdzie, lecz czeka pod sklepem na kompanów. Następnie o godzinie 9:21 oskarżeni prowadząc mocno pijanego pokrzywdzonego odchodzą w kierunku ul. (...) „znikając” z zasięgu kamer monitoringu na kilka minut i widać, jak pokrzywdzony ponownie odpycha od siebie ręce oskarżonego M. J.. Wniosek z tego, iż pomimo istotnie dużego stanu swojej nietrzeźwości, zachowuje on dostatecznie dużo świadomego umysłu, by nie zgadzać się na przekazanie w obce ręce swoich środków płatniczych (dokładnie kart bankomatowych). Pomimo nacisków, skutecznie omawia wydania tej karty, fizycznie odpycha ręce M. J. (1), natomiast dla sprawców doskonale widocznym jest, że taką kartę(karty) posiada. Nie jest także tak, jak twierdzi P. K. (1), a co słusznie zauważył sąd rejonowy, że oskarżony jedynie chciał odprowadzić pokrzywdzonego na przystanek. P. K. (1) przytrzymuje pokrzywdzonego także w chwili, gdy jednocześnie M. J. (1) próbuje fizycznie wyciągnąć z ręki pokrzywdzonego kartę do banku wbrew jego widocznej woli. To w takich okolicznościach cała trójka mężczyzn na kilka minut (dokładnie 6) znika z zasięgu działania monitorów, by za ten czas – dokładnie o godzinie 9:27 w sklepie (...) już z kartą bankową pokrzywdzonego i chęcią zakupu wódki pojawił się M. J. (1). W owych 6 minutach mężczyźni odchodzą we trzech w kierunku ulicy (...) i wówczas ma miejsce przestępstwo rozboju. Taki stan faktyczny układa się w logiczną całość. Nie ma w nim miejsca na twierdzenia P. K. (pierwsze wyjaśnienia k. 158v), jakoby po wyjściu ze sklepu (...) na ulicy (...), od razu i łącznie wszyscy trzej mężczyźni poszli w kierunku ulicy (...), aż na teren Szkoły Podstawowej Nr (...) (zbieg ulicy (...)), gdzie T. P. przewrócił się i został tam już pozostawiony przez oskarżonych. Kamery pokazują, że mężczyźni faktycznie poszli, ale w kierunku ulicy (...), by już za 6 minut w sklepie pojawił się ponownie M. J. z mieniem pokrzywdzonego. Ewentualne dojście z pokrzywdzonym, który musiał być prawie niesiony przez oskarżonych na teren szkoły Nr 13, choć faktycznie znajdującej się w bliskiej odległości, to jednak dodatkowo wydaje się wskazywać na znacznie dłuższą odległość czasową - w warunkach „konwojowania” mocno nietrzeźwej osoby. P. K. (1) sugerował także w pierwszych wyjaśnieniach, iż to jego kolega miał wówczas na chwilę zostać z pokrzywdzonym (być może wówczas zrobił mu coś złego?), po czym zaczął iść do mieszkania S. K., a potem: „Dogonił mnie i razem weszliśmy do domu” (k.158v). Tyle tylko, że przecież karty bankomatowe musiały zostać zabrane pokrzywdzonemu zaraz po wyjściu z Ż., a nie po czasie potrzebnym, by niemal zawlec nietrzeźwego T. P. na teren SP Nr 13, a następnie wrócić do sklepu. Pokrzywdzony nie zawsze miał pewność, w którym momencie zabrano jego mienie, ale zawsze pamiętał, że nie oddał je innym osobom dobrowolnie, ponadto pamiętał uderzenie i dwóch napastników łącznie, występujących w tym samym czasie. Zapis kamer wskazuje natomiast na dokładną

chwile (dokładnie 6 minut), w której ów zabór mienia musiał nastąpić, co dodatkowo uzasadnia dokonanie przez sąd rejonowy ustalenia faktyczne.

Kiedy także pokrzywdzony obudzony przez funkcjonariuszy straży miejskiej, zaledwie po około półtorej godziny czasu od momentu dokonania rozboju, został zapytany o przyczynę spania na ulicy, to odpowiadał „ w miarę logicznie” (zeznania D. W. k.623). Nie było tak, by pokrzywdzony całkowicie stracił kontakt z rzeczywistością. Podał strażnikom dokumenty, opisał, że wracał z firmowej imprezy, a telefonu nie ma, bo zabrały mu „brudasy”, informował także, że został napadnięty i ukradziono mu pieniądze, choć do końca nie był pewien, czy telefonu jednak nie zostawił na imprezie w miejscu pracy. Informował jednak o osobach będących napastnikami w licznie mnogiej, które nazwał „brudasami” i co zostało odebrane przez strażników, jako osoby obcej narodowości. I tu słuszna uwaga sądu rejonowego, czemu nie sposób zaprzeczyć po zapoznaniu się z naocznymi oględzinami wizerunku osoby M. J. (1). Otóż niewątpliwie ma on „południową” urodę. Widać to również, choć w mniejszym stopniu, na zdjęciach tej osoby załączonych do akt (k.101.k.119). Pokrzywdzony od początku informował o napastnikach w licznie mnogiej, a nie tylko o jednej osobie z południowa urodą, która miała wyrządzić mu krzywdę.

Na nagraniu ze sklepu (...) z ul. (...) widać wyraźnie, iż wszyscy panowie – także P. K. (1) mieli ochotę na dalszy zakup alkoholu. Gdyby intencją oskarżonego P. K. było jedynie odprowadzanie pokrzywdzonego na autobus, nie odwiedzały z nim i to nie po drodze, sklepu monopolowego. Sprzedawczyni konsekwentnie odmawiała sprzedaży alkoholu pijanemu pokrzywdzonemu, a ten nie chciał dobrowolnie oddać karty bankomatowej w ręce M. J. (1). Dosłowne za kilka minut, po takich zachowaniach, z kartą pokrzywdzonego w sklepie (...) i zamiarem zakupu alkoholu pojawia się M. J., a pokrzywdzony pamięta dwóch, a nie jednego sprawcę, którzy go okradli, w tym jednego uderzającego w twarz. W chwili owego uderzenia jeden ze sprawców śmieje się z tego, co przed chwilą uczyniono pokrzywdzonemu. Obie natomiast osoby odbierane są przez pokrzywdzonego jednoznacznie jako „sprawcy”, a więc osoby, których w danej chwili się obawiał i które wykazywały zachowania dlań nieprzychylnie. Osoba towarzysząca temu, kto wyprowadził cios, nie jest odebrana przez pokrzywdzonego jako jedynie przygodny obserwator uderzenia, lecz jako „jeden z dwóch” napastników (tak w/w nazywa owe osoby: „...od jednego z tych mężczyzn” k.3, w rozmowie ze strażnikami wskazuje na okradzenie przez „brudasy” w licznie mnogiej, „było ich dwóch” k.124, „ktoś mnie uderzył w twarz w tym dniu, to były dwie osoby” k.130v). Ich łączna obecność, łączne odejście, śmiech z zadanego uderzenia, a także późniejsze zachowania, jednoznacznie świadczą o działaniu oskarżonych w ramach porozumienia (być może powstałego nagle w momencie czynu). Obaj sprawcy są dostatecznie blisko, by zareagować na ewentualne zachowanie pokrzywdzonego. Dochodzi do odebrania mienia pokrzywdzonego (karty, telefon). Następujące później okoliczności związane z używaniem kart płatniczych pokrzywdzonego dodatkowo umacniają tezę o rzeczywistych intencjach oskarżonych. Uderzenie spowodowało także obrażenie widoczne po pewnym czasie na twarzy T. P., a biegły chirurg dostatecznie jednoznacznie opisał mechanizm jego powstania – wykluczając otarcie od podłoża. Sam pokrzywdzony choć zeznając tuż po zdarzeniu, nie ma całkowitej pewności, co do chwili odebrania sobie mienia tj. kart bankomatowych i telefonu, to nie ma wówczas wątpliwości, że chyba od jednego z mężczyzn „dostał w twarz”. Potem uzupełnia luki to pamięcią o „śmianiu się” w tym właśnie momencie przez drugiego z mężczyzn. Jeszcze tego samego dnia po południu oskarżeni „czyszczą” konta pokrzywdzonego płacąc wielokrotnie zbliżeniowo, a P. K. nie zwraca mu żadnego telefonu.

Słusznie zatem ustalił sąd rejonowy, iż materiał dowodowy oceniony z uwzględnieniem reguł logicznego rozumowania, pozwala na ustalenie, że swoje mienie pokrzywdzony musiał utracić właśnie wówczas tj. po zadanym w tym celu uderzeniu. Oskarżeni mieli widoczny motyw swojego działania: chcieli dokonać zakupu płacąc osobiście kartą bankomatową pokrzywdzonego, czemu ten się sprzeciwiał. Następujące po sobie dalsze wydarzenia (tj. liczne wyprawy po (...) sklepach i zakupy do 50 zł. kartami bankowymi pokrzywdzonego w różnych konfiguracjach osobowych, zawsze co najmniej w towarzystwie jednego z oskarżonych) w bliskiej odległości czasowej od momentu zaboru mienia, pozwalały sądowi rejonowemu na ustalenie rzeczywistego zamiaru działania sprawców. Zabór kart bankomatowych z użyciem przemocy, miał służyć właśnie temu, by następnie z kart tych skorzystać wbrew woli właściciela, okradając jego konta.

Wbrew temu, co twierdzi obrońca, nie było wcale tak, iż pokrzywdzony był tak nietrzeźwy, że nie było potrzeby stosowania wobec niego żadnej siły fizycznej dla odebrania mienia, jakie przy sobie posiadał. Zapis z monitoringu potwierdza przecież, że bez „dopijania” dodatkowego alkoholu, pokrzywdzony odpycha ręce M. J. i nie dopuszcza, by ten wyciągnął mu/wyjął mu z ręki kartę, kiedy P. K. (1) podtrzymuje go z tyłu. Jednoznacznie stawia wystarczający opór, by nie pozwolić fizycznie odebrać sobie środka płatniczego. Wyraźnie manifestuje swój brak zgody na takie przejęcie. Jest także na tyle świadomy, że kontroluje co swojego może dać obcej osobie do ręki.

Dodatkowo także, zdaniem obrońcy, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w tym prawidłowo ocenione zeznania pokrzywdzonego uzasadniają przyjęcie, że nie ma dowodów na sprawstwo P. K. (1) w zakresie kradzieży z włamaniem do konta bankowego pokrzywdzonego. Tyle tylko, że akurat tym zachowaniom nie przeczy sam oskarżony, na co wskazuje treść jego własnej apelacji. Przecież P. K. (1) przyznał w niej: „nie bronię się przed poniesieniem odpowiedzialności za czyny w pkt VI, VII, XI, XVIII, XIX, XX, XXI oraz za przywłaszczenie mienia”. Analiza owych punktów (z aktu oskarżenia) prowadzi do wniosku, iż oskarżony ma tu na myśli zarzut związany z kradzieżą z włamaniem do kont bankowych T. P.. Tak więc, choć sam oskarżony widzi tu swoją winę, jego obrońca stara się przekonać o braku świadomości po stronie P. K., także co do bezprawności wejścia w posiadanie kart przez M. J.. Nie przekonują tymczasem tezy obrońcy o braku świadomości po stronie jego klienta, co do pochodzenia kart bankomatowych. Zresztą ową świadomość przyznał przecież ostatecznie sam oskarżony P. K. w swoich pierwszych wyjaśnieniach z toku śledztwa (k.1578v), kiedy stwierdza: „...Nie wiem czyja to była karta. Możliwe, że była to karta pokrzywdzonego. Ja nie wiem czemu wziąłem kartę pokrzywdzonego. Wiedziałem, że jest jego. Wiedziałem, że jest to karta pokrzywdzonego, ale nie wiem dlaczego ją wziąłem...”. (Na marginesie stwierdzić można, że cytowana treść wyjaśnień wskazuje, iż P. K. nawet w toku jednych wyjaśnień nie był w swoich depozycjach konsekwentny).

Dostatecznie także wykazano istniejące i nie dające się logicznie wytłumaczyć rozbieżności pomiędzy wersjami P. K. i M. J., brak ich konsekwencji, a także sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami pierwszego nich i zeznaniami ojca S. K.. Wobec zgromadzonych w sprawie dowodów i ich prawidłowej oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy nie zachodziła – wbrew twierdzeniom oskarżonego – sytuacja zaistnienia nie dających się usunąć wątpliwości, odnośnie sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie zarzucanych mu czynów. Wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., statuującym nakaz rozstrzygania nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego, odnoszą się bowiem do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problematyką oceny dowodów, a więc kwestii, który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Jeżeli sąd dokona ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i ustalenia te są stanowcze - a tak jest w niniejszej sprawie - to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2004 roku, sygn. akt V KK 170/03 - Lex nr 109496).

Wbrew zatem stanowisku zawartemu w środkach odwoławczych, analizując całość zebranych w sprawie dowodów, należy uznać, że sąd rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego. Sąd ten ustosunkował się do wszystkich istotnych dowodów w sprawie, mając w polu widzenia określone między nimi rozbieżności i stanowisku swemu dał wyraz w dostatecznie zrozumiałym, zasługującym na aprobatę, a przede wszystkim pozwalającym na merytoryczną ocenę, uzasadnieniu. W jej świetle należało podzielić w całości ocenę dowodów zaprezentowaną przez sąd merytoryczny i wnioski przezeń wyciągnięte. Poczynione przez sąd meriti ustalenia faktyczne znajdują bowiem odpowiednie oparcie w zebranym w sprawie materiale dowodowym, który został poddany wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie, respektującej wymogi przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Nie przekonują także zarzuty związane z wymierzeniem P. K. rażąco niewspółmiernej, w sensie surowości kary pozbawienia wolności. Przypomnieć należy, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego

zastosowania dyrektyw przewidzianych w art. 53 k.k. Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, opubl. LEX).

Pamiętać trzeba, że oskarżonemu przypisano popełnienie czynu ciągłego, wyczerpującego dyspozycję dwóch przepisów ustawy karno-materialnej, tj. z art. 280 §1 k.k. i art. 279 § 1 k.k., zagrożonych karami pozbawienia wolności: pierwszy od 2 do 12 lat, a drugi od roku do 10 lat. Skarżący, domagając się wymierzenia łagodniejszej kary za tak przypisany czyn, pomija okoliczność, że sprawca dopuścił się go w warunkach powrotu do przestępstwa określonego w art. 64 § 1 k.k. Zgodnie natomiast z tym przepisem wobec sprawcy, który został skazany za przestępstwo umyślne na karę pozbawienia wolności i popełnia w ciągu 5 lat, po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary, umyślne przestępstwo podobne do przestępstwa, za które był już skazany, Sąd może wymierzyć karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę. Oskarżony jest recydywistą (żadna ze stron procesu także faktu nie kwestionowała działania w warunkach recydywy). Dokonana przez Sąd Rejonowy zmiana opisu czynu poprzez przyjęcie, iż mamy do czynienia tylko z jednym czynem w rozumieniu art. 12 k.k., oznaczała de facto obniżenie potencjalnych granic, w jakich poruszał się sąd I instancji, albowiem oskarżyciel publiczny pierwotnie zakwalifikował zachowania oskarżonego jako odrębnych 8 przestępstw (jeden rozbój i siedem kradzieży z włamaniem, gdzie każda była zagrożona karą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności). Dokonana zmiana kwalifikacji prawno-karnej prawidłowo wskazuje na sposób działania i intencję sprawcy, a wymierzona kara dostatecznie uwzględnia okoliczności łagodzące i obciążające dla jej wymiaru.

Sąd Okręgowy analizując w/w okoliczności popełnienia czynu, uznał karę wymierzoną P. K. (1) za uzasadnioną, jako jedyną mogącą spełnić zamierzone cele wobec sprawcy i w zakresie kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie, nie noszącą znamion surowości w takim znaczeniu, o jakim stanowi przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Na poczet tak wymierzonej kary zaliczono stosownie okres tymczasowego aresztowania.

Mając na uwadze powyższe, wyrok jako odpowiadający prawu, utrzymano w mocy.

Tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata E. M. kwotę 619,92 zł. (kwota minimalnego wynagrodzenia, powiększona o dodatkowy termin rozprawy apelacyjnej i należny podatek VAT).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze orzeczono w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania karnego powołane w sentencji orzeczenia. Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia opłaty za drugą instancję i zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa, zważywszy na jego aktualną sytuację materialną (oskarżony już nie wykonuje zatrudnienia) i przewidywany pobyt w zakładzie karnym.